

**O tym dlaczego do bycia egoistą
potrzebujesz świadomej siebie klasy
robotniczej, której powinienes być
częścią i twórcą**

Jaś Skoczowski

Spis treści

Klasy i władza	3
Świadoma praca	4

*Tekst ten dedykuję mojemu towarzyszowi z 13 Oddziału Anarchistycznego, Maziemu.
który był moją inspiracją.*

Jeśli nie działasz przytomnie, nie możesz być skuteczny. Plusem tego jest, że nie możesz też zawieść samego siebie. Zamiary czy intencje które określają twoje działanie nie są twoje: są nieświadome lub zewnętrzne wobec Ciebie.

Przytomność wymaga wiedzy: inaczej staje się tylko iluzją. Zachodzi tu sprzężenie zwrotne: brak przytomności nie pozwala na utrzymanie uwagi, bez której wiedza znowu staje się iluzoryczną. Stopień przytomności i poziom wiedzy określa świadomość w takim stopniu, że pozwalam sobie inne jej charakterystyki uznać za zbędne. Wiedza i przytomność gwarantuje świadomość, i na odwrót - jeśli ktoś jest świadomy, to wie i jest przytomny, w zakresie, w którym coś wie i jest przytomny. Znaczy to, że od tego, laka jest twoja świadomość zależne jest to, jak możesz o sobie dbać: zwłaszcza w ogóle czy możesz i w jakim stopniu. Inaczej bowiem, bez świadomości, nie możesz osiągać swoich celów. Znaczy to też, że samodzielne dbanie o siebie oznacza podjęcie ryzyka, ale to już kwestia poboczna dla poruszanego tematu, choć przecież ważna. Istotnym, Jest również, że: tak określona świadomość determinuje twoją zdolność do dbania o siebie, determinuje też twoją samoświadomość. Jest tak, że chcemy dla siebie tego, co najlepsze: bez tego trudno w ogóle byłoby mówić o samoświadomości, świadomość siebie nie różniłoby się od bycia świadomym czegokolwiek innego. Samoświadomość wiąże się z interesownością.

Klasy i władza

Podział klasowy nie sprzyja ani wiedzy, ani przyjemności. Podstawowym podziałem klasowym jest podział na rządzących i rządzonych. Jest on źródłem klasowości jako takiej. Jest też przyczyną braku przytomności i fałszerzem wiedzy.

Poglądy dominujące w ramach struktury klasowej ułatwiają jej działanie albo struktura musi coraz bardziej opierać się na fizycznej przemocy. To wyraźnie by ją osłabiało (przemoc osłabia produkcję dóbr), stąd lepiej radzą sobie takie układy klasowe, które mają do zaoferowania ludziom poglądy usprawniające ich w roli trybów takiego systemu - posłusznych wykonawców działań zadanych im z zewnątrz lub tkwiących w nich podświadomie. Dotyczy to wszystkich uczestników społeczeństwa klasowego, acz najbardziej pomyleni i nieprzytomni są ci, którzy zaludniają "przestrzeń" - między szczytem hierarchii społecznej, a samymi dołami. Góra i doły społeczne zbyt dotkliwie znają mechanizmy władzy, by być na nie ślepi, w dodatku ludzie u góry nie mają najmniejszego powodu, by im przeciwdziałać, a ludzie na dole nie mają do tego siły: z tego powodu to, co sobie o nich sądzą ma mniejsze znaczenie, poddają się im tak czy siak. Ludzie pomiędzy tymi skrajnościami nie są tak ograniczeni. Do czego dążę? Do wniosku, że stabilne ustroje, których istotą jest wiedza, skutecznie promują istnienie klasy średniej i jej rozszerzanie: średniacy najlepiej nadają się na tych, którzy dobrowolnie przyjmą zniewolenie. Jaki jest następny wniosek? Najprawdopodobniej istnienie władzy i tak budowanego społeczeństwa, że władza ma się

w nim dobrze, nic pozwala Ci skutecznie działać na swoją korzyść, chyba, że akurat jesteś Donaldem Trumpem¹. Właśnie dlatego wrażliwość na sygnały które ujawniałyby nam, jaki jest świat w którym żyjemy, nie jest Ci potrzebna: masz wykonywać cudzy program i zachowywać go, nawet gdyby przez to miałbyś się rozwalić.

Świadoma praca

Jak temu zapobiec? Prawie każdy robi rzeczy, które służą przede wszystkim osiągnięciu celu. Na tym polega praca. Sposobem na to, by przezwyciężyć zniewolenie, o którym piszę, jest przytomne jej uprawianie.

Praca jest aktywnością człowieka, która Jest sama z siebie zła i podejmowana jest, ponieważ osoba chce poprawić stan, w którym się znajduje - co znaczy, że stan w którym się znajduje jest zły. Zły, bo gorszy od tego, co mniema pracujący, że może pracą osiągnąć. Nikt nigdy nie pracowałby, gdyby nie prowadziło to, od czasu do czasu, do celu, który poprawia ludzkie życie. Kto się z tym nie zgadza, że tak ludzie robią powszechnie, musiałby twierdzić, że raczej ludzie ciągle się bawią (robią coś dla frajdy robienia tego czegoś) lub, że nigdy nie odnoszą sukcesu w żadnym stopniu (nie poprawiają pracą swojego bytu). W każdym innym wypadku przede wszystkim ludzie pracują, poprawiając w ten sposób swoje życie.

Podsumujmy to, gdzie na razie doszliśmy: nasze życie jest złe, bo gorsze od tego, jak nam wydaje się, że mogłoby być, gdyby było dobrze. Dlatego praca jest najpowszechniejszym zdarzeniem w ludzkim życiu: praca jako celowa aktywność która ma przynieść poprawę jakości życia. Jednocześnie właśnie dlatego praca jest aktywnością, w której strukturze tkwi to, że ma zniknąć. I to jest nadzieją na zniknięcie zła z życia - sama praca, o ile prowadziłaby ona do swojego zaniku. Kiedy by to się stało? Gdyby to zależało tylko od świadomych siebie pracowników, w stopniu, na którym pozwala wiedza i technika - acz, jak napisałem, uprawianie wiedzy przez kogoś wymaga świadomości, stąd świadomość odgrywa tu co najmniej równie ważną rolę, co możliwości techniczne. Bo to jest intencją każdego pracownika: polepszyć swoje życie i przestać pracować. Ostateczna realizacja takiej intencji oznacza zanik pracy w ogóle: pracownicy, gdyby odnosili tylko sukcesy zniszczyliby pracę, bo już niczego nie dałoby się polepszyć. I o ile mogliby odnosić te sukcesy, o tyle przystosowywaliby do tego rozwój technologii.

Co to ma wspólnego z wyzwoleniem się spod władzy? Świadome pracowanie jest stawianiem oporu władzy. Zanik pracy mógłby nastąpić, gdyby pracownicy byli świadomi: czyli zarówno przytomnie odbierali swoje środowisko, jak i poprawnie je rozumieli. A jak jest? A jest tak, że obecne zasady działania ludzi na to nie pozwalają. Co dokładnie? Sytuacja, w której praca jest zarządzana z zewnątrz. Zarząd (czyli władza) ten nie tylko związany jest z odbieraniem ludziom świadomości - choć to następuje, choćby dlatego, że odbywa się w

¹ A status Donalda Trumpa też nie pozwala mu na rozwój w pewnym kierunku, no ale to już inny temat.

ramach wspomnianej klasowej struktury społeczeństwa. I jest samo w sobie przeszkodą do wyzwolenia się spod władzy.

Zarząd jest też źródłem mocy zarządzających i służy głównie zdobywaniu tej mocy. Większość ludzkiej mocy pochodzi z ludzkiej zbiorowości działającej skoordynowanie - z tego, co w człowieku społeczne. A większość władzy nad pracą służy przejmowaniu tej mocy poprzez sprawowanie tej koordynacji. Jest więc tak, że archistyczne (przeciwne do anarchistycznych, oparte o władzę) zasady wykonywania pracy napędzają zniewolenie, o którym napisałem w części o klasowości. Daje rządzącym środki do działania, rozszerzania swojego imperium i zachowywania tego, co już mają. Jest ekonomicznym fundamentem władzy. Gdyby więc pracujący robili to świadomie, na dwa sposoby podważaliby system klasowy i związaną z nim strukturę władzy: po pierwsze pozostawiliby przytomni w najbardziej powszechnym aspekcie ludzkiego życia, a zaślepienie wzmacnia system. Po drugie: niszczyliby paliwo napędzające system: samą pracę. Rządzenie pracą jest nie do wykonania, jeśli nie ma samej pracy. Jeśli ludzie mogą tylko się bawić i wypoczywać, nie jesteś w stanie ich skłonić do posłuszeństwa.

Ale jak osiągnąć świadomość podczas pracy? Którędy po przebudzenie? Warto dbać o swoją świadomość kształtującą jako świadomość pracownika, warto dbać o innych, bo mogą być wtedy pomocni, mając z Tobą wspólny cel - warto, bo to pozwala realizować własne cele. Ale warto dbać o swoją i cudzą świadomość, pojmowaną jako całość, ponieważ jeśli nie jest ona świadomością zbiorową, to jej nie ma. Bez świadomości tego, że jako ludzie jesteśmy w pewien sposób całością wciąż tkwimy w śnie. Jesteśmy przede wszystkim częścią pewnej zbiorowości, w której wskazanie granic jest trudne, jeśli nie niemożliwe - swobodnie może wykraczać poza granice ludzkości jako takiej, bo przecież gatunek ludzki ściśle związany jest ze swoim środowiskiem, jest jego wytworem, tak jak grupy są wytworem społeczeństwa, a ludzie grup, a jedni ludzie tworzą drugich ludzi. To właśnie w tej zbiorowości odbywa się także praca, której świadome uprawianie jest gwarancją dbania o siebie, gwarancją naszego egoizmu i indywidualizmu. Nie wiem, czy jesteśmy w stanie ogarnąć całość tej mnogości, której jesteśmy częścią: czy możemy wyrażać w naszej umysłowej aktywności istnienie gwiazd, cząstek elementarnych, programów genetycznych naszych komórek i czego tam jeszcze na raz. Ale sądzę, że możemy ogarnąć społeczną formę pracy. Wymaga to jednak już wspólnego uprawiania świadomości, nie wystarczy, że samotnie będziesz myślał i czuł, masz myśleć², i czuć z innymi. Gdyby więc klasa pracowników nie istniała lub była martwa, to trzeba byłoby ją wskrzesić. Albo stworzyć, jeśli nie istnieje. To oznacza, że np. całkowite odrzucenie organizacji jest całkowicie przeciwne indywidualizmowi. Dalej jednak musi to być organizacja, która zminimalizuje potrzebę wyodrębniania zarządzających pracą jako odrębnej grupy i klasy.

I druga ważna uwaga: w ogóle nie wystarczy przeczytać co napisałem, pomyśleć i poczuć, nawet razem z innymi. Należy tak działać. Każde słowo w tym tekście jest tylko zachętą do tego. Bo pominąłem inne charakterystyki działania, jako zbędne do powiązania egoizmu i

² I jeśli jesteś egoistą i indywidualistą, to wcale nie dziwię się, że Ci się to nie podoba.

świadomości klasowej. Ale to nie znaczy, że można być świadomym w ogóle nie działając, właśnie dlatego, że nie można być samoświadomym, bez interesowności. I tak, sądzę, że nie można być świadomym bez bycia interesownym. Egoizm jest niezbędnym elementem bycia przytomnym, jak twierdził pewien Ormianin rosyjskiego pochodzenia.

I na koniec: to co proponuję jako politykę indywidualizmu i egoizmu nie jest propozycją polityki tożsamościowej. Jasne, w ramach zrzeszania pracowników potrzebne są różne tożsamości. Są tylko narzędziami, które należy porzucić zawsze wtedy, gdy są już zbędne: bo z jednej strony zgłębianie naszej zbiorowej natury nie pozwala wyróżnić żadnej tożsamości, dlatego właśnie, że bada się i praktykuje zbiorowość, a nie jednostkowość (taki paradoks!). A poza tym: cała praca i jej narzędzia, w tym tożsamość, służą tylko swojemu zanikowi. I nie jest ważne, czy praca może całkiem zniknąć: dążenie do tego jest po prostu właściwe. Czyli też zdolność do porzucania tożsamości, gdy są zbędne.

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Jaś Skoczowski
O tym dlaczego do bycia egoistą potrzebujesz świadomej siebie klasy robotniczej, której
powinieneś być częścią i twórcą

pl.anarchistlibraries.net